dargaud przedstawia

Astérix

Zeszyt 2 (17) 94

Cena 29 000 zł

Numer indeksu: 352373

OSIEDLE Bogów

Rysunki: Uderzo

Tekst: Gościnny

ISBN 83-7123-046-X

Asterix

Osiedle Bogów

Tekst: Gościnny

Rysunki: Uderzo

Jest rok 50 przed narodzeniem Chrystusa. Cała Galia podbita jest przez Rzymian... Cała? Nie! Jest taka osada, gdzie nieugięci Galowie wciąż jeszcze stawiają opór najeźdźcy. A legioniści z rzymskich garnizonów stacjonujących w warownych obozach Rabarbarum, Akwarium, Relanium i Delirium nie mają lekkiego życia.

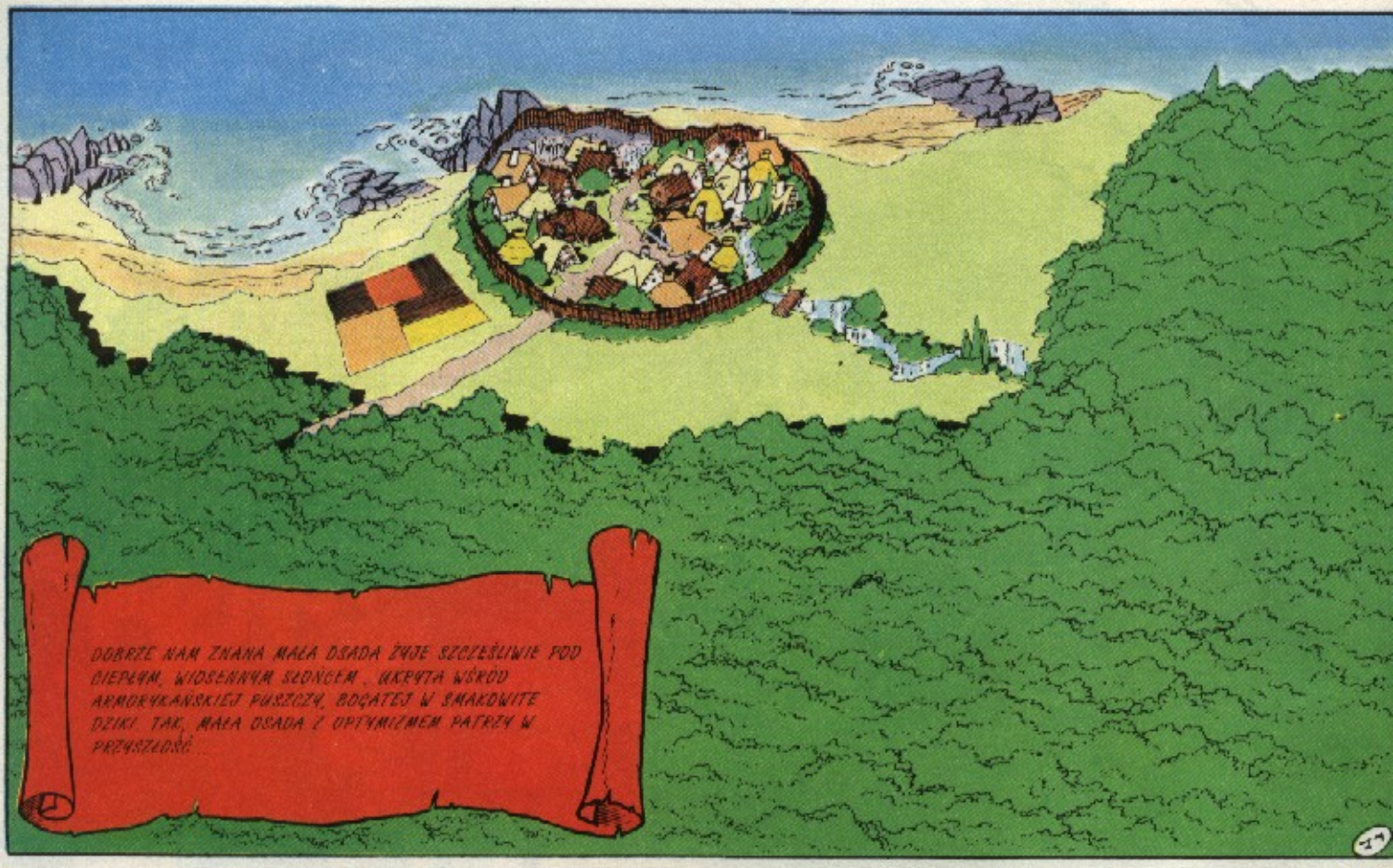
DOBRZE NAM ZNANA MAŁA OSADA ŻYJE SZCZĘŚLIWIE POD CIEPŁYM, WIOSENNYM SŁOŃCEM, UKRYTA WŚRÓD ARMORYKAŃSKIEJ PUSZCZY, BOGATEJ W SMAKOWITE DZIKI. TAK, MAŁA OSADA Z OPTYMIZMEM PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ.

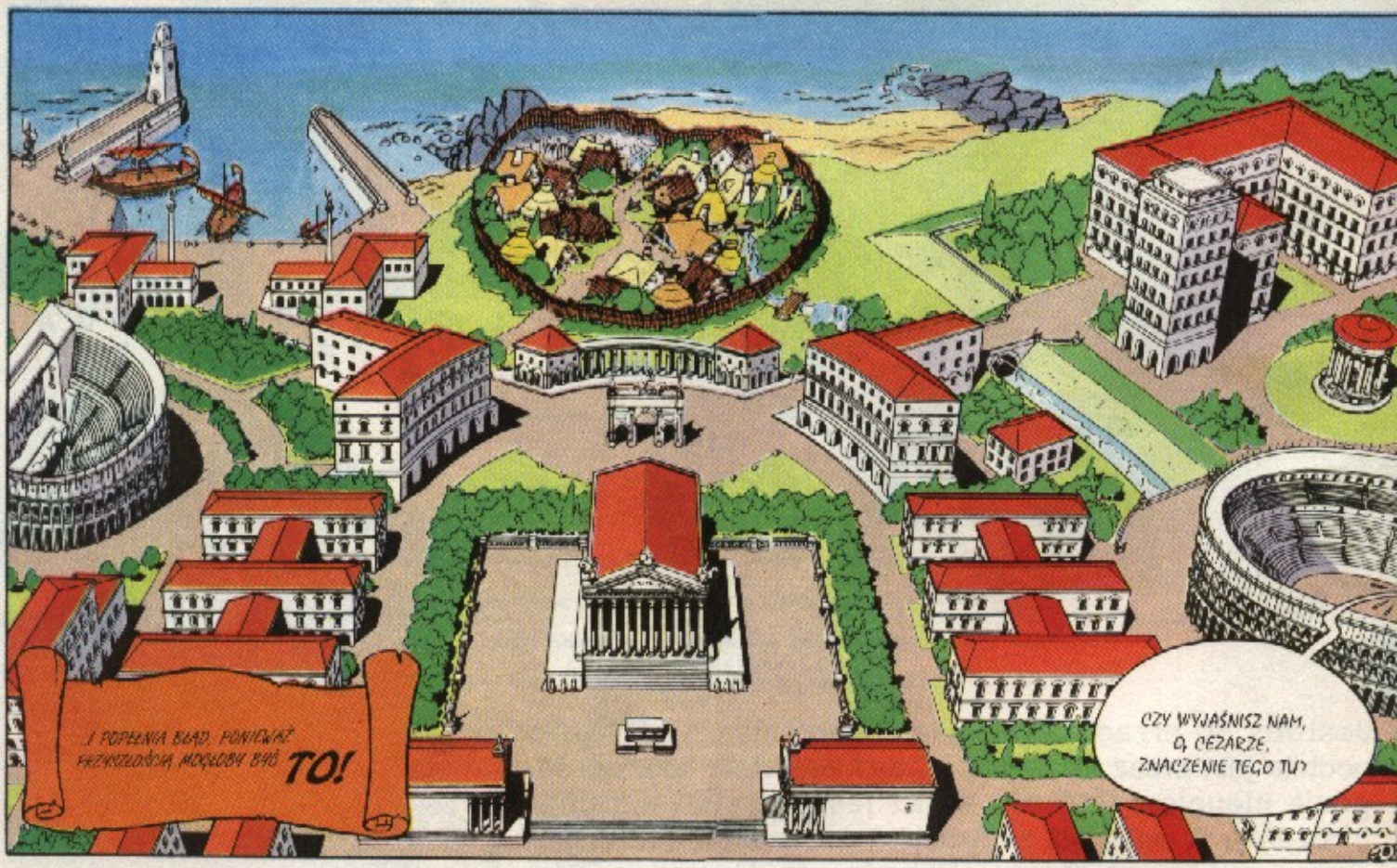
I POPEŁNIA BŁĄD, PONIEWAŻ PRZYSZŁOŚCIĄ MOGŁOBY BYĆ TO!
CZY WYJAŚNISZ NAM, O, CEZARZE, ZNACZENIE TEGO TU?

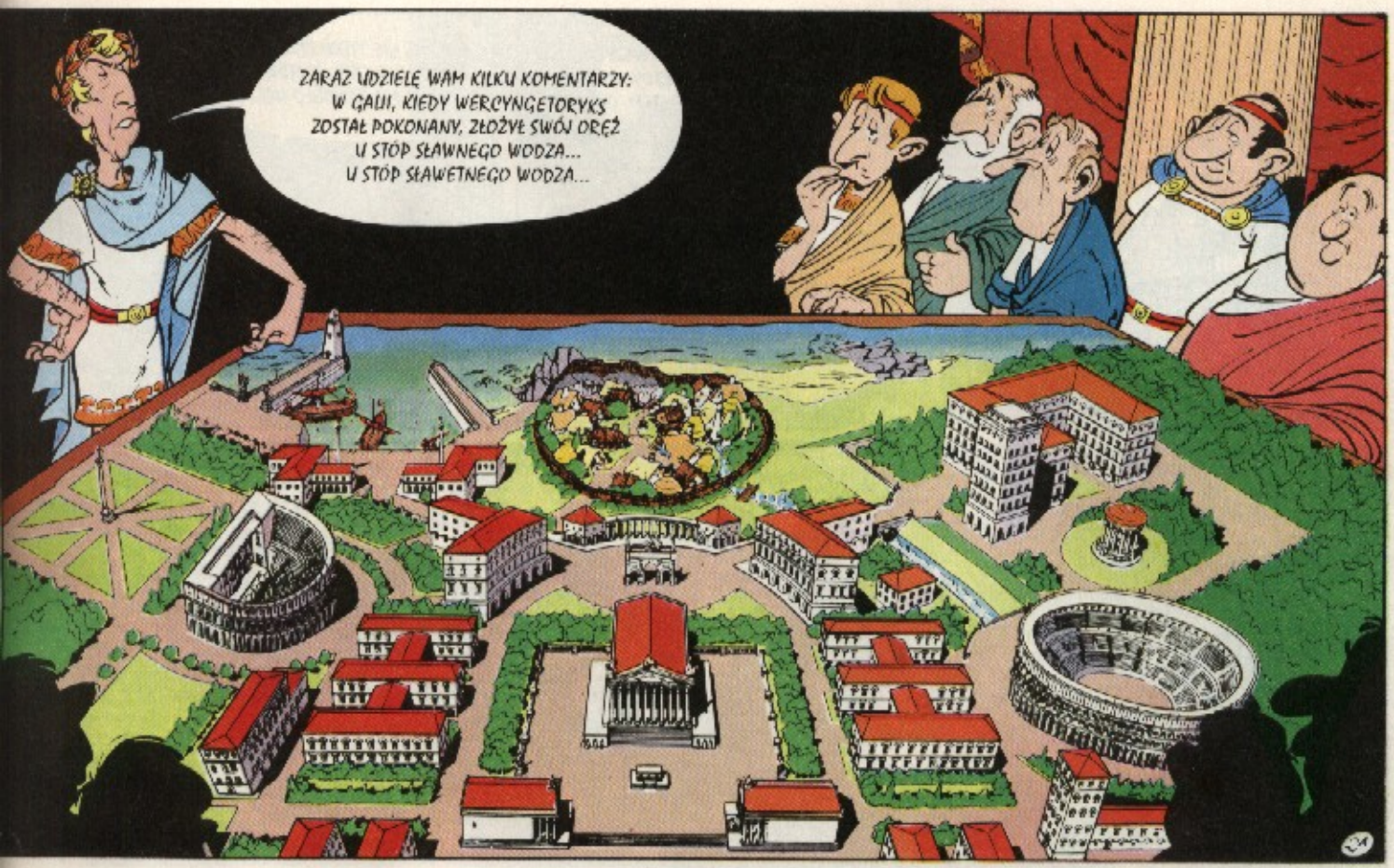
ZARAZ UDZIELĘ WAM KILKU KOMENTARZY:
W GALII, KIEDY WERCYNGETORYKS
ZOSTAŁ POKONANY, ZŁOŻYŁ SWÓJ ORĘŻ
U STÓP SŁAWNEGO WODZA...
U STÓP SŁAWETNEGO WODZA...

...KTÓRY ZAJĄŁ CAŁĄ GALIĘ. CAŁĄ? NIE! MAŁA OSADA
ZAMIESZKANA PRZEZ NIEPOKONANYCH BARBARZYŃCÓW
ŚMIAŁA I NADAL ŚMIE STAWIAĆ MU OPÓR!

O KIM
ON MÓWI?
O SOBIE. ZAWSZE
MÓWI O SOBIE
W TRZECIEJ OSOBIE.

ON JEST
WSPANIAŁY!
KTO TAKI?
NO ... TY, CEZARZE!
ACH! ... ON!

I GALOWIE, WSPOMAGANI CUDOWNYM NAPOJEM
DAJĄCYM NADLUDZKĄ SIŁĘ,
CHRONIENI SĄ PRZEZ
PUSZCZĘ, KTÓRA ICH
ŻYWI, ODRZUCAJĄ
CYWILIZACJĘ
RZYMSKĄ...

POSTANOWIŁEM ZMUSIĆ ICH DO PRZYJĘCIA
CYWILIZACJI! LAS ZOSTANIE USUNIĘTY,
BY USTĄPIĆ MIEJSCA
PARKOWI
NATURALNEMU!
PRASK!

NA KONIEC BUDYNKI ZAMIESZKANE
PRZEZ RZYMIAN OTOCZĄ OSADĘ,
KTÓRA BĘDZIE JUŻ TYLKO NABITĄ W
AMFORĘ* WIOSKĄ, SKAZANĄ NA
PRZYSTOSOWANIE SIĘ LUB ZAGŁADĘ.
* W TYCH CZASACH AMFORY
SŁUŻYŁY JAKO BUTELKI

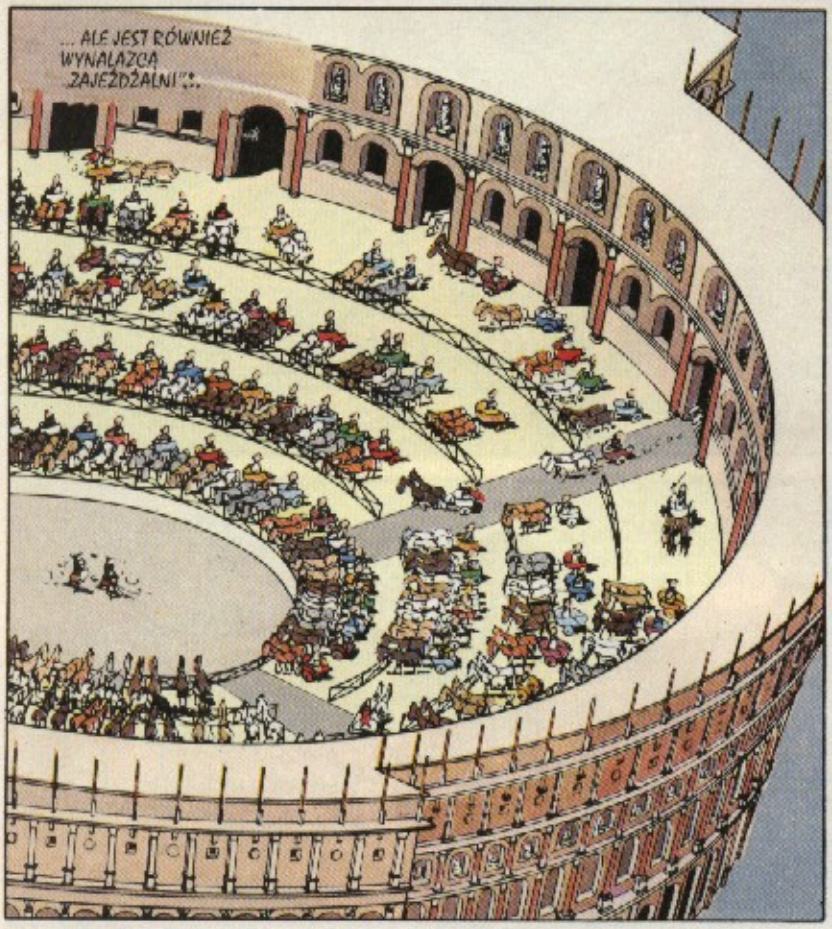

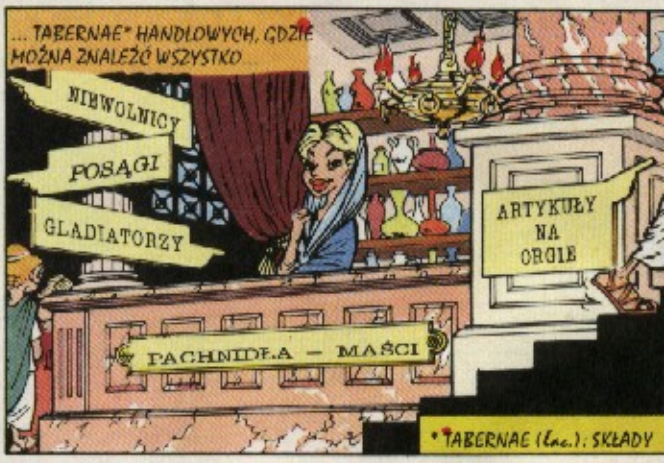

*OBECNIE NAZYWA SIĘ JE Z ANGIELSKA "DRIVE-IN" (KINA SAMOCHODOWE, MCDONALD'S ITP.).

NA RAZIE SPOKÓJ PANUJE W MIEJSCU PRZYSZŁEGO OSIEDLA BOGÓW I JEDYNYMI ISTOTAMI, KTÓRE ZDAJĄ SIĘ MIEĆ POWODY DO NIEPOKOJU, SĄ DZIKI.
JACYŚ LUDZIE NADCHODZĄ! UKRYJMY SIĘ W TYM GĄSZCZU!
BONG!
TO ONI RACZEJ NIECH SIĘ KRYJĄ; PRZECIEŻ TO NASZ LAS!
...I DZIESIĘĆ STÓP, TO SIĘ RÓWNA SZEŚĆSET DWIE STOPY I TRZY DŁONIE...
???
DALEJ BĘDZIEMY MIERZYĆ, POCZYNAJĄC OD TEGO DRZEWA.
IDEFIKS! CHODŹ TU!
WRRRRRAOOO
AJAJ!
KAŻCIE SWOJEMU PSU PUŚCIĆ MNIE!
DOBRZE, ALE NIE DOTYKAJ DRZEW PRZY IDEFIKSIE; ON TEGO NIE LUBI.
CHODŹ, IDEFIKSIE, JESZCZE ODBIERZE CI TO APETYT.
NIE POWINNIŚCIE ZAPUSZCZAĆ SIĘ DO TEGO LASU; NARAZICIE SIĘ NA NIEBEZPIECZNE SPOTKANIA. JEŚLI ZNÓW WAS TU ZNAJDZIEMY.

COŚ NIEŁATWO DZISIAJ ZNALEŹĆ DZIKI!
KIEDY JEST ZA DUŻO LUDZI, CHOWAJĄ SIĘ.
LASY SĄ ŹLE UTRZYMYWANE: NALEŻAŁOBY POLOWAĆ NA RZYMIAN.
JESTEŚMY TU, ŻEBY POLOWAĆ NA DZIKI, OBELIKSIE.
ZOBACZ, ASTERIKSIE! IDEFIKS ROBI POSTĘPY!... COŚ SIĘ RUSZA W ZAROŚLACH!
JA TO ZAŁATWIĘ!
OOOCH!
?!
DAJCIE MI WYKONAĆ MOJĄ PRACĘ W SPOKOJU!
NIE MASZ TU NIC DO ROBOTY!
A POZA TYM STRASZYSZ DZIKI!
PAF!
NIEGDO PÓŹNIEJ...
TO PRAWDA! NIE LUBIĘ, JAK SIĘ STRASZY DZIKI!... BIEDACTWA, BOJĄ SIĘ CUDZOZIEMCÓW... Z NAMI TO CO INNEGO: SĄ PRZYZWYCZAJONE.
MUSZĘ PORODMAWIAĆ Z WODZEM: TO NIE JEST NORMALNE, ŻE RZYMIANIE LEKCEWAŻĄ NIEBEZPIECZEŃSTWA W LESIE, ZWŁASZCZA KIEDY NIEBEZPIECZEŃSTWEM JESTEŚMY MY!
RZYMIANIE W LE-SIE ?!?

TRZEBA BĘDZIE PILNOWAĆ TYCH RZYMIAN! NIE WCHODZI SIĘ DO LASU JAK DO ZAJAZDU, NA TEUTATESA!
POMIARY... ROBIĄ POMIARY... NIE MIERZY SIĘ LASÓW DLA PRZYJEMNOŚCI... CO ONI KNUJĄ?
BĘDZIEMY ICH ŚLEDZIĆ, DRUIDZIE PANORAMIKSIE!
A JAK ZOBACZYMY, ŻE ZNÓW COŚ KOMBINUJĄ... JUŻ MY SIĘ NIMI ZAJMIEMY!...
W PUNKCIE SANITARNYM OBOZU AKWARIUM...
UPRZEDZAŁEM CIĘ, EKIERUSIE: CI GALOWIE TO BARBARZYŃCY I NIE LUBIĄ, JAK SPACERUJE SIĘ W ICH LESIE.
TO NIE JEST ICH LAS, CENTURIONIE BOMBONIUSZU! TO PLAC BUDOWY PRZYSZŁEGO OSIEDLA BOGÓW! KONIEC Z BARBARZYŃCAMI I Z LASEM!
MIEJSCE DLA CYWILIZACJI! ZACZNIEMY OD ODDRZEWIANIA!
NAJPIERW TRZEBA ODGALIZOWAĆ.
W TEJ SPRAWIE LICZĘ NA CIEBIE! ROZKAZ CEZARA! TWOJE ODDZIAŁY MUSZĄ OCHRANIAĆ PLAC BUDOWY!
PROSZĘ SIĘ NIE RUSZAĆ!
DOBRZE, DOBRZE, ALE BĘDZIEMY PRACOWAĆ DYSKRETNIE, W NOCY. NOCĄ MAMY MNIEJSZE SZANSE NA SPOTKANIE W LESIE GALÓW.
JAK CHCESZ. ALE JA NIE BOJĘ SIĘ GALÓW!
SKOŃCZYŁEŚ, DOKTORZE?
OBAWIAM SIĘ, ŻE DOPIERO ZACZYNAM...

TEJ NOCY, WRAZ Z PODMAJSTRAMI I ESKORTĄ LEGIONISTÓW, KARAWANA NIEWOLNIKÓW IBERYJSKICH, LUZYTAŃSKICH, NUMIDYJSKICH, BELGIJSKICH I GOCKICH PODĄŻA W KIERUNKU LASU...

DOBRA! JESTEŚMY NA MIEJSCU! ZACZNIJCIE WYRYWAĆ DRZEWA! MY...

CICHO! PRZEDE WSZYSTKIM BEZ HAŁASU. PRACUJCIE W CISZY. NIE CHCĘ SŁYSZEĆ KRZYKU ANI UDERZEŃ BATA. NIE TRZEBA ALARMOWAĆ GALÓW.

DO ROBOTY.
24

AYYAAAYYAA
YYAAAYY

KTO TO ZROBIŁ?
TO IBERYJSCY NIEWOLNICY. MOGĄ PRACOWAĆ TYLKO ŚPIEWAJĄC.

DOBRA! IBEROWIE SĄ ZWOLNIENI Z PRACY.
ALE...
OLE!

JESZCZE PRZEZ STULECIA BĘDZIE TRWAŁO NIEWOLNICTWO...
TO SĄ BELGOWIE.
OBEJDZIE SIĘ BEZ BELGÓW.

PRZEPRASZAM... JESTEM LUZYTAŃCZYKIEM*
I CO Z TEGO?
* PORTUGALCZYK.

NO, JA NIE UMIEM ŚPIEWAĆ. ALE MOGĘ COŚ ZADEKLAMOWAĆ, JEŚLI PAN SOBIE ŻYCZY.
28

Ciiicha noc!
Święęęta noc!
ŚPIEWAJĄ GDZIEŚ CHÓREM. SĄ STRASZNI
UCISZ ICH!
CZYM? NIE CHCE PAN SŁYSZEĆ UDERZEŃ BATA!
PRZEPRASZAM, CHŁOPY. ALE TAM MY I BELGOWIE PRÓBUJEMY SIĘ PRZESPAĆ. CZY MOGLIBYŚCIE ROBIĆ TROCHĘ MNIEJ HAŁASU?
ŚKOŃCZYCIE WRESZCIE?! WSZYSCY MACIE PRACOWAĆ AŻ DO ŚWITU ALBO BĘDZIECIE OBDARCI ZE SKÓRY!
TRACH!
KUKURYKUUU
JUŻ ŚWITA! IDZIEMY STĄD!
JAK TO ŚWITA?
KUKURYKUUU
DALEJ! ZABIERAMY SIĘ STĄD.
ALEŻ JEST CIEMNA NOC!
A W OBEJŚCIU GALIJSKIEJ...
KUKURUKU?... NO, NO. NIE POMYŚLAŁBYM, ŻE JUŻ TAK PÓŹNO.
KUKURYKU
JUŻ?
NO TAK! NALEŻAŁO SIĘ TEGO SPODZIEWAĆ! NIEBO ZWALIŁO SIĘ NAM NA GŁOWY!

RYBY! ŚWIEŻE RYBY!
TENAUTOMATIKS

CO TO ZA NIEZWYKŁE ZJAWISKO, DRUIDZIE? KOGUT ZAPIAŁ, A SŁOŃCE NIE WSTAJE!
NIE WIEM, ASTERIKSIE... KIEDY NADEJDZIE ŚWIT, IDŹ NA OBCHÓD LASU. NA PEWNO COŚ TAM SIĘ DZIEJE!

IDŹ SPAĆ, OBELIKSIE. KIEDY NADEJDZIE DZIEŃ, BĘDZIEMY MIELI ROBOTĘ.
ALE MUSZĘ DOSTARCZYĆ MENHIR PRZED ŚNIADANIEM...

A KIEDY WRESZCIE SŁOŃCE RACZYŁO WSTAĆ...
CZEGO SZUKAMY, ASTERIKSIE?
JESZCZE NIE WIEM, OBELIKSIE.

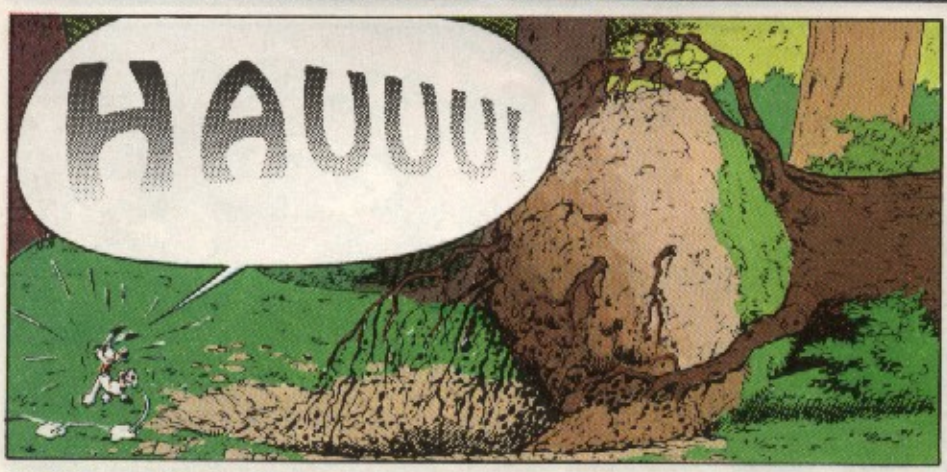
HAUUU!

BIEDNY IDEFIKS! TO POWALONE DRZEWO WYWOŁAŁO SZOK!
ZACZEKAJ, ZARAZ TO ZAŁATWIĘ!

SZAST!

ZROBIŁEŚ, IDEFIKSIE. WIDZISZ, NIC SIĘ NIE STAŁO.
CHODŹMY POWIADOMIĆ DRUIDA. NOCE TUTAJ WYDAJĄ SIĘ NIESPOKOJNE.

* BEATI... (*Łac.*) – BŁOGOSŁAWIENI UBODZY DUCHEM!

KTO ZACZĄŁ TĘ BIJATYKĘ?
KOGUT! TE BEZSENNE NOCE STAŁY SIĘ MĘCZĄCE.
TENAUTOMA

ASTERIKSIE, NASTĘPNEJ NOCY PÓJDZIEMY DO LASU.

W OBOZIE AKWARIUM...
MOI LEGIONIŚCI NIE MOGĄ WALCZYĆ PRZECIWKO MAGII! ODMAWIAM CI POMOCY!
NO TO OBEJDĘ SIĘ BEZ TWOICH LEGIONISTÓW!

TEJ NOCY...
ABY ZAPOBIEC UKORZENIANIU SIĘ OD NOWA POWALONYCH DRZEW, BĘDZIEMY JE WYNOSIĆ.

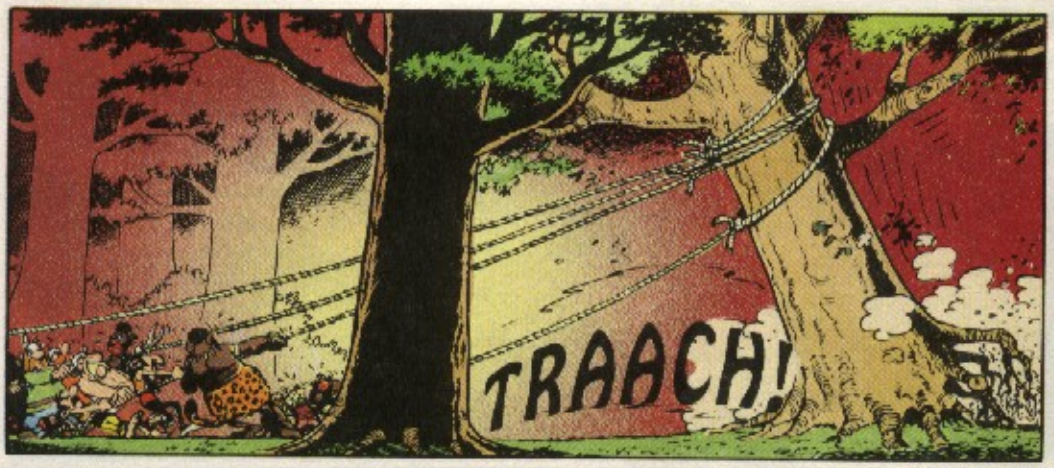
TRACH!

DOBRZE, ŻE NIE WZIĘLIŚMY IDEFIKSA: NIE PODOBAŁOBY MU SIĘ TO.

WIDZISZ, DRUIDZIE? ZABIERAJĄ DRZEWA.
WIDZĘ. JUTRO SIĘ ZABAWIMY. WRACAJMY.

WRESZCIE, PO RAZ PIERWSZY OD PEWNEGO CZASU, OSADA MOŻE SPAĆ SPOKOJNIE.
KUKU

* GNÔTHI... (gr.) – POZNAJ SAMEGO SIEBIE (NAPIS W ŚWIĄTYNI APOLLINA W DELFACH).

WSZYSTKIE DRZEWA ODROSŁY.
RZYMIANIE SIĘ WŚCIEKNĄ!
ŻEBY TO UCZCIĆ, ZAPRASZAM WAS DO SIEBIE NA PRZEKĄSKĘ!
HAU!! HAU!!
USIĄDŹCIE. ZARAZ BĘDZIE GOTOWE.
FAJNIE! DZIK!
OCH, ZOSTAŁ MI JESZCZE JEDEN ŻOŁĄDŹ!
NIE, OBELIKSIE! NIE RZUCAJ GO!
WYRWIESZ MI TO DRZEWO!
IDEFIKSOWI TO BY SIĘ NIE SPODOBAŁO; RACZEJ ZMIEŃMY DOM... NAPRAWDĘ DĘBY SZYBKO ROSNĄ, NO NIE?!
NASTĘPNEJ NOCY W LESIE...
DOSZERZCIE MI POLANĘ, A DOSTANIECIE PODWÓJNE PORCJE...
POLANY JUŻ NIE MA!
43

JAK TO, JUŻ NIE MA POLANY?!?
SAM ZOBACZ*
NIE... NIE ROZUMIEM... ALE MUSIMY KONTYNUOWAĆ PRACĘ... ANI SŁOWA W GARNIZONIE!
NAZAJUTRZ RANO...
MUSZĘ PRZYZNAĆ, ŻE PRACA POSUWA SIĘ NAPRZÓD, EKIERUSIE.
DZIWI MNIE CIERPLIWOŚĆ GALÓW... CHYBA ZOBACZYLI W TOBIE MISTRZA... JEDNAK, KIEDY SIĘ NA CIEBIE SPOJRZY...
ALE TO, CZEGO DOKONAŁO W NOCY, JEST ZNIWECZONE ZA DNIA...
ZOBACZYSZ, IDEFIKSIE. TO CI SIĘ SPODOBA!
FLUUUP! FLUUUP! FLUUUP! FLUUU
TOTEŻ KOLEJNEJ NOCY...
NIE CHCĘ PATRZEĆ. PO... POLANA JESZCZE TU JEST?
OCH, SPODZIEWAŁEM SIĘ TEGO. TO NIC. PRACUJEMY DALEJ.
CHŁOPIE, NIE WYDAJE MI SIĘ, ŻEBYŚMY TU WYKONYWALI POŻYTECZNĄ ROBOTĘ... NIE PŁACĄ NAM ZA NIĄ, ALE MIMO WSZYSTKO!

PO KILKU NOCACH ZAWZIĘTEJ PRACY...
MUSZĘ USTĄPIĆ WOBEC OCZYWISTOŚCI. UDAŁO CI SIĘ. ZAPOMNIJMY O NIEPOROZUMIENIACH. POMOGĘ CI...
TROF!
BĘDZIESZ MÓGŁ WIĘC POWIEDZIEĆ CEZAROWI, ŻE BYŁEM CI UŻYTECZNY... CHODŹMY ZOBACZYĆ!
CO ZOBACZYĆ?
ALE... NIE OBAWIASZ SIĘ GALÓW W BIAŁY DZIEŃ?
PLAC BUDOWY. MUSI TAM BYĆ WIELKIE KARCZOWISKO.
PHI. W ODKRYTYM TERENIE OD RAZU WIDAĆ. CZY NADCHODZĄ.
NO DOBRA. GDZIE JEST TA POLANA?
NIE MA POLANY!
NIE MA POLANY? A TE PNIE DRZEW? SKĄD SIĘ WZIĘŁY?
KLAK!
?!
STAAAD!
UHUUUUUU!
ALE NIE PRZERWĘ PRACY! NAWET GDYBYM MIAŁ WYKOŃCZYĆ NIEWOLNIKÓW PRZY TEJ ROBOCIE!
SŁYSZAŁEŚ? BĄDŹ CO BĄDŹ, NIE MOŻEMY DOPUŚCIĆ, ŻEBY NIEWOLNICY PŁACILI ZA GŁUPOTĘ RZYMIAN... MAM POMYSŁ!
NIE OBAWIASZ SIĘ, ŻE WYCZERPIĄ SIĘ TWOJE POMYSŁY?

PÓŹNIEJ...
DLACZEGO DRUID DAŁ CI AMFORĘ PEŁNĄ NAPOJU MAGICZNEGO?
ZOBACZYSZ, ALE TY NIE MOŻESZ GO DOSTAĆ.
TO W TEJ CZĘŚCI OBOZU ZAMKNIĘCI SĄ NIEWOLNICY. DOOKOŁA STOJĄ STRAŻNICY.
DUŻO CZASU ZAJMIE CHODZIĆ PO KAŻDEGO Z OSOBNA. POZWÓL MI DZIAŁAĆ.
ZAWOŁAJ KOLEGÓW.
DO... DO MNIE, STRAŻE!!!
ALEŻ NIE! NIE TAK!
DO NIEGO, STRAŻE!
NIECO PÓŹNIEJ...
KTÓRY Z WAS JEST TU PRZYWÓDCĄ, NIEWOLNIKU?
TO NUMIDYJCZYK DUPLIKATHA.
JESTEŚ ZADOWOLONY ZE SWOJEGO NIEWOLNIKA, DUPLIKATHO?
W NIEWOLI NIE MA PRZYSZŁOŚCI.
RZYMIANIE ZABIJĄ WAS PRACĄ. ZBUNTUJCIE SIĘ.
ŁATWO POWIEDZIEĆ, ALE LEGIONIŚCI, PODMAJSTRZY... MAJĄ BATY, BROŃ. SĄ OD NAS SILNIEJSI.
MAM COŚ DLA WAS.
?

W PORZĄDKU. POSZLI SOBIE.
DOBRA. WRACAJMY NA POSTERUNKI. NIE MA POTRZEBY ROZGŁASZAĆ TEGO DROBNEGO INCYDENTU. NIC SIĘ NIE STAŁO.
COŚ TAKIEGO!
PÓŹNIEJ...
OTO WASZA ZUPA, NIEWOLNICY!
CHODŹCIE JEŚĆ! TA ZUPA DA WAM SIŁĘ... DUŻO SIŁY!
KLAK!
DALEJ, NIEWOLNICY! TERAZ DO ROBOTY!
NIE. MAMY DOSYĆ WYRYWANIA DRZEW, KTÓRE CIĄGLE ODRASTAJĄ.
CO TAKIEGO? CHCESZ POCZUĆ MÓJ BAT?
PLAF!
O TAK... NIGDY NIE NALEŻY MÓWIĆ OSTRO DO NYUMIDYJCZYKA.
ZAGOŃMY ICH DO PRACY!
BONG!
NIECO PÓŹNIEJ...
DO MNIE, STRAŻE!
O NIE!... TEN NUMER JUŻ NIE PRZEJDZIE!
PAF!
BING!
PLAONNG!

NIEWOLNICY SIĘ ZBUNTOWALI!
TYLKO TEGO BRAKOWAŁO!
TAK, ALE NA TYM TO JA SIĘ ZNAM. ZARAZ ICH POSKROMIĘ, NA JOWISZA!
OGŁOSIĆ ALARM! TO WOJNA NIEWOLNICZA!!!
PAFF!
BUCH
SZAST!
COŚ ONI BYNAJMNIEJ NIE SĄ NIEWOLNICZY!
NO WIĘC POSKROMISZ ICH CZY NIE?
ZACZEKAJ... ZASTANAWIAM SIĘ, CZY...
NIEGDZIE PÓŹNIEJ...
TO WY TRZYMALIŚCIE STRAŻ WOKÓŁ OBOZU NIEWOLNIKÓW... NIE WIDZIELIŚCIE, CZY KTOŚ TAM DZISIAJ WCHODZIŁ?
NO... NIKT.
NAPRAWDĘ NIKT?
TERAZ, KIEDY O TYM MYŚLĘ... BYŁ TAKI GRUBY FACET...
WYDAJE MI SIĘ, ŻE BYŁ Z NIM MAŁY FACECIK... O TAKI MALUTKI...
ZRESZTĄ, PRAKTYCZNIE NIE ROZMAWIALIŚMY ZE SOBĄ.
A NIE MOGLIŚCIE MI POWIEDZIEĆ, ŻE ASTERIKS I OBELIKS WESZLI DO OBOZU!?!
AAACH... WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE SKĄDŚ ZNAM TE TWARZE...

GALOWIE NAPOILI NIEWOLNIKÓW NAPOJEM MAGICZNYM... STALI SIĘ NIEPOKONANI!
JAK TO NIEPOKONANI?

TWOI LEGIONIŚCI TO CHERLAKI! ZARAZ POGADAM Z TYMI NIEWOLNIKAMI! ZOBACZYMY, CZY SĄ NIEPOKONANI!

PAFF!

ZOBACZYŁEŚ?
TH CHONC

ZOBACZYŁEM.

ŻĄDAMY KILKU ZMIAN WARUNKÓW PRACY: CHCEMY BYĆ WYNAGRADZANI I UWOLNIENI, JAK TYLKO STANIE PIERWSZY BUDYNEK...

OCZYWIŚCIE, CHCEMY PŁATNYCH URLOPÓW, GODZIN NADLICZBOWYCH, STOPNIOWEGO ZNIESIENIA BICIA BATEM, ZAKAZU ŁAŃCUCHA ORAZ CHCEMY PRZYZWOITYCH POMIESZCZEŃ MIESZKALNYCH.

A JEŚLI ODMÓWIĘ?
BĘDZIEMY KONTYNUOWAĆ LANIE.

MYŚLĘ WIĘC, ŻE MOŻEMY ZAWRZEĆ SZCZERE PORozumienie, DZIĘKI KTÓREMU, W DUCHU CAŁKOWITEJ I LOJALNEJ WSPÓŁPRACY, WYKONAMY DOBRĄ ROBOTĘ.
DOBRA, PRZYSTĄPIMY DO NIEJ ZA PIĘĆ SESTERCJI ZA GODZINĘ.

NO TO ICH POSKROMILIŚMY!
PODOBNO NIEWOLNICY MAJĄ PIĘĆ SESTERCJI ZA GODZINĘ... MY TYLE NIE DOSTAJEMY; TO NIESPRAWIEDLIWE.

NA POSTERUNKI!!!

NAJPIERW ZAWRZYJMY PORozumienie.
OUHUUUU!

PODCZAS GDY BOMBONIUSZ ROZWIĄZUJE SWOJE DROBNE PROBLEMY, OSIĄGNIĘTE PORÓZUMIENIE I MAGICZNY NAPÓJ ODNIOSŁY SKUTEK I PRACA NA PLACU BUDOWY ZOSTAŁA PODJĘTA...
I...
...W GÓRĘ!
TRACH!
TO NIESŁYCHANE! ODKĄD PŁACI SIĘ NIEWOLNIKOM, LEPIEJ PRACUJĄ.
TAK, BYĆ MOŻE TO PODRAŻA KOSZTY, ALE WYDAJNOŚĆ JEST WYŻSZA!
A JAKA OSZCZĘDNOŚĆ BATA!
NIE ROZUMIEM, ASTERIKSIE! MYŚLAŁEM, ŻE ZBUNTOWALI SIĘ PRZECIWKO RZYMIANOM I NIE BĘDĄ WIĘCEJ PRACOWAĆ...
OOOCH! DRZEWO SIĘ RUSZA!
TRAACH!
ŁUBUDU!
DUPLIKATHO! DLACZEGO WYRYWASZ TE DRZEWA?
ODEJDŹCIE STĄD. WSTĘP NA PLAC BUDOWY JEST WZBRONIONY.
ALE PRZECIEŻ, NUMIDYJCZYKU...
PODMAJSTRZY! BIERZCIE SIĘ DO PRACY! CZUJĘ SIĘ TROCHĘ ZNUŻONY. CHODŹCIE DAĆ MI KILKA BATÓW!
20

ALE GŁUPI CI NIEWOLNICY!
ECH, POZWÓLMY IM SIĘ ZAMĘCZAĆ. JUTRO, JAK ZWYKLE, SPRAWIMY, ŻE DRZEWA ODROSNĄ.
ACH, TO CI PRZYJEMNOŚĆ TE CIĄGŁE PRZEPROWADZKI GNIAZDA!
NAZAJUTRZ RANO W OBOZIE AKWARIUM...
MOŻESZ NAM ZAPŁACIĆ... SĄDZIMY Z KOLEGAMI, ŻE PRACA NOCĄ POWINNA BYĆ LICZONA JAKO GODZINY NADLICZBOWE.
ZANIM ZAPŁACĘ, CHCĘ SPRAWDZIĆ, CZY PRACA JEST DOBRZE WYKONANA.
A TO?
NIE PŁACĘ WAM ZA PRZYNOSZENIE MI DRZEW; PŁACĘ ZA WYKARCZOWANIE LASU I STAWIANIE BUDOWLI. CHODŹMY OBEJRZEĆ PLAC BUDOWY.
NIECO PÓŹNIEJ...
ALEŻ TEN LAS JEST NIETKNIĘTY!
PRZECIEŻ WIESZ, ŻE DRZEWA, KTÓRE WYRWALIŚMY, POCHODZĄ STĄD.
NIE MAM NA TO DOWODU. I PAMIĘTAJ, ŻE NIE ZOSTANIECIE UWOLNIENI, DOPÓKI PRACA NIE BĘDZIE SKOŃCZONA. NIC NA TO NIE WSKAZUJE!
JASNE, NIEWOLNIKU?
...
TO TRUDNE DO PRZYJĘCIA, PANIE.

* ZNANY PISARZ FRANCUSKI PIERRE CORNEILLE TO PO POLSKU PIOTREK WRONA; W JEGO UTWORACH ROZSĄDEK ZWYCIĘŻAŁ NAMIĘTNOŚCI.

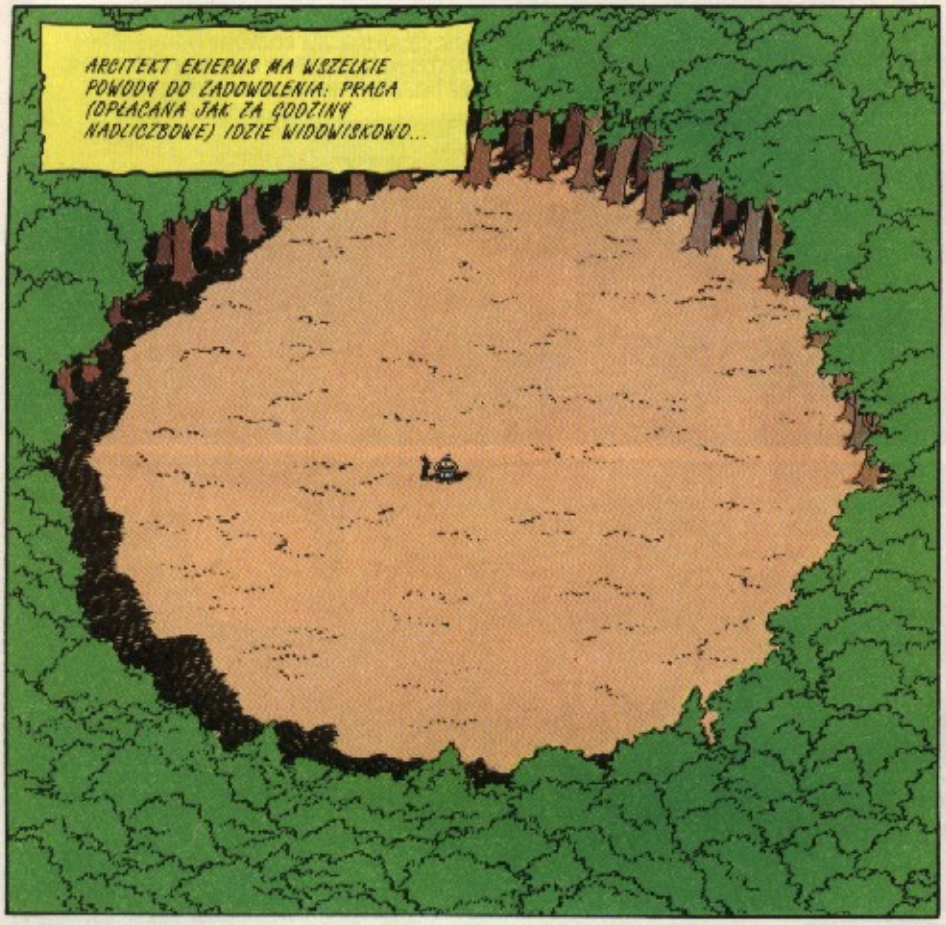
ARCHITEKT EKIERUS MA WSZELKIE POWODY DO ZADOWOLENIA: PRACA (OPŁACANA JAK ZA GODZINY NADLICZBOWE) IDZIE WIDOWISKOWO...

CHODŹ, OBELIKSIE! DRUID PANORAMIKS WIE, CO ROBI.
ALE DZIKÓW JEST CORAZ MNIEJ!

TAK, ALE ZA TO BĘDZIEMY MIELI MNÓSTWO CAŁKIEM NOWYCH RZYMIAN.
OBY TEUTATES CIĘ WYSŁUCHAŁ, ASTERIKSIE... OBY TEUTATES CIĘ WYSŁUCHAŁ!
23

CENTURION BOMBONIUSZ TEŻ JEST USATYSFAKCJONOWANY. KOMISJA OBRADUJE NIEUSTANNIE I NIE MOŻNA WYKLUCZYĆ PRZEWIDYWAŃ MOŻLIWOŚCI EWENTUALNEGO POROZUMIENIA, KTÓRE BĘDZIE ODPOWIADAŁO OBU STRONOM.

BOMBONIUSZU, ZARAZ WYRUSZAM DO RZYMU ZŁOŻYĆ CEZAROWI SPRAWOZDANIE O POMYŚLNEJ REALIZACJI PROJEKTU.

GDY TYLKO PIERWSZY BUDYNEK BĘDZIE SKOŃCZONY I ZAMIESZKANY PRZEZ RZYMIAN, BĘDZIEMY MOGLI POWIEDZIEĆ, ŻE OSIEDLE BOGÓW ZWYCIĘŻYŁO BARBARZYŃCÓW!
DO TEGO CZASU WIELE JESZCZE SIĘ ZMIENI!

POSŁUCHAJ, JAK ONI WZYWAJĄ NA ZUPĘ, ZGODNIE Z OSTATNIMI DECYZJAMI WYNEGOCJOWANYMI POMIĘDZY ŻOŁNIERZAMI A DOWÓDZTWEM...

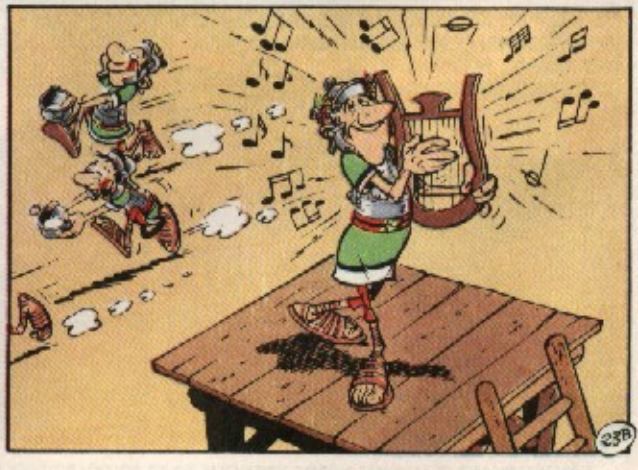
23B

ARCHITEKT EKIERUS PRZYBYŁY Z GALII PROSI O PRZYJĘCIE PRZEZ CEZARA!

NIECH WEJDZIE!

AVE, CEZARZE! PIERWSZY BUDYNEK OSIEDLA BOGÓW BĘDZIE WKRÓTCE UKOŃCZONY!

JEŚLI UDA NAM SIĘ NAKŁONIĆ RZYMIAN DO ZAMIESZKANIA W SĄSIEDZTWIE TYCH GALÓW, TO MY NIE TYLKO VENI I VIDI, ALE W DODATKU NAPRAWDĘ VICI!*

PRZYGOTOWAŁEM KAMPANIĘ PROMOCYJNĄ, ŻEBY ZNALEŹĆ LOKATORÓW OSIEDLA BOGÓW.

PROMOCJA JEST PROWADZONA Z ROZMACHEM I ZACZYNA SIĘ WIELKĄ GALĄ W CYRKU MAXIMUS W RZYMIE.

WIELKA GALA NA ARENIE

PO WALKACH GLADIATORÓW ODBĘDZIE SIĘ WIELKA GRA

ZWYCIĘZCA OTRZYMA MIESZKANIE W OSIEDLU BOGÓW

STARANNIE PRZECHOWAJCIE NUMEROWANY BILET, KTÓRY OTRZYMALIŚCIE PRZY WEJŚCIU

OSIEDLE BOGÓW? CÓŻ TO MOŻE BYĆ?

MOŻE ZNAJDZIESZ WYJAŚNIENIE W FOLDERZE, KTÓRY NAM DANO.

* VENI, VIDI, VICI (*Łac.*) – PRZYBYŁEM, ZOBACZYŁEM, ZWYCIĘŻYŁEM (SŁOWA CEZARA O BITWIE POD ZELĄ).

CHCIELIBYŚCIE ŻYĆ JAK BOGOWIE? A WIĘC...

OSIEDLE

WŁAŚNIE NA WAS, KTÓRZY MACIE DOŚĆ ZATRUTEJ ATMOSFERY MIAST, SZALONEGO TEMPA ŻYCIA, CZEKA CZYSTE I PACHNĄCE POWIETRZE WE WSPANIAŁYM, ROZLEGŁYM PARKU NATURALNYM...

I TO WSZYSTKO BLIŻEJ NIŻ TRZY TYGODNIE OD CENTRUM RZYMU I ZALEDWIE TYDZIEŃ OD CENTRUM LUTECJI (GALIA)

ŻYCIE ZDROWE I SZCZĘŚLIWE,

O ŚWICIE, WITANYM MELODYJNYM ŚPIEWEM GALIJSKIEGO KOGUTA, WSTAJĄ MATRONY ORAZ ICH MĘŻOWIE I DZIECI. PODCZAS GDY MĄŻ PODDAJE SIĘ ZABIEGOM GOLARZA (WYNAJĘTEGO NA MIEJSCU), MATRONA ZAJMUJE SIĘ WYDAWANIEM POLECEŃ, ABY IENTACULUM* BYŁO PODANE DZIECIOM IDĄCYM DO SZKOŁY. ZARAZ POTEM WEZWIE ZDOBICIELKĘ, BY POWIERZYĆ JEJ SWOJĄ FRYZURĘ, JEDNOCZEŚNIE OGLĄDAJĄC DZIKI BARASZKUJĄCE NA TRAWNIKACH PARKU...

W SZKOŁACH OSIEDLA BOGÓW WYSELEKCJONOWANI NIEWOLNICY ZAJMUJĄ SIĘ NAUCZANIEM DZIECI. NIEWOLNICY NA ZEBRANIACH RODZICÓW ZDAJĄ SPRAWOZDANIA O PRACY UCZNIÓW, CO POZWALA UKARAĆ BATEM BĄDŹ UCZNIA, BĄDŹ PEDAGOGA, W PRZYPADKU ROZBIEŻNOŚCI OPINII. PODCZAS GDY DZIECI SĄ W SZKOLE, MĄŻ IDZIE DO PRACY. JEŚLI PRACUJE W RZYMIE, WRACA DO DOMU CO SZEŚĆ TYGODNI, SPĘDZIĆ TU MIŁĄ NOC.

* IENTACULUM (łac.) – ŚNIADANIE

BOGÓW JEST DLA WAS!

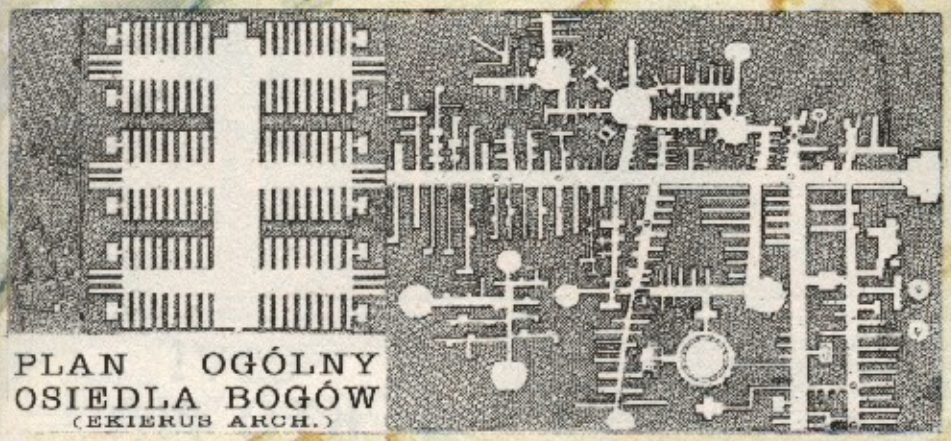

PLAN OGÓLNY OSIEDLA BOGÓW (EKIERUS ARCH.)

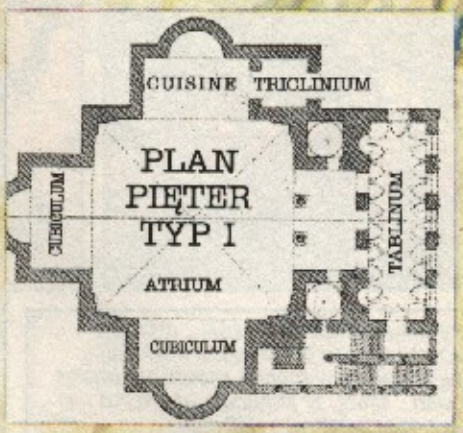

CENTRUM HANDLOWE (PROJEKT)

ŁAŹNIE – GIMNAZJON (PROJEKT)

GALISEUM (PROJEKT)

GODNE ŻYCIA BOGÓW!

KIEDY MATRONA ZOSTANIE SAMA, JUŻ WYSTROJONA IDZIE ODWIEDZIĆ PRZYJACIÓŁKI, BY WSPÓLNIE ZJEŚĆ PRANDIUM*. NASTĘPNIE MOŻE UDAĆ SIĘ DO CENTRUM HANDLOWEGO (W PROJEKCIE), GDZIE ZNAJDZIE WSZYSTKO: OD ŻYWNOŚCI I ODZIEŻY PO KLEJNOTY I NIEWOLNIKÓW. SPODZIEWA SIĘ GOŚCI I BRAKUJE JEJ NIEWOLNIKA? IDZIE SZYBKO NA TARG I OBSŁUGUJE SIĘ SAMA! ALE NADCHODZI PORA PRZYGOTOWANIA CENAE*, RODZINKA WKRÓTCE WRÓCI.

KIEDY MĄŻ WRACA Z PRACY, MA DO WYBORU ŁAŹNIE LUB GIMNAZJON Z PRZYJACIÓŁMI ALBO ROMANTYCZNY SPACER ZE SWOJĄ MATRONĄ PO ALEJACH PARKU (GDZIE BARASZKUJĄ DZIKI). WIECZOREM MOŻE UDAĆ SIĘ DO CYRKU (GALISEUM, W PROJEKCIE) LUB, PO PROSTU, NA MAŁĄ ORGIĘ Z SĄSIADAMI. POZOSTANIE JUŻ TYLKO PÓJŚĆ SPAĆ I OCZEKIWAĆ NOWEGO, WSPANIAŁEGO DNIA, DNIA, JAKI MOŻE OFEROWAĆ JEDYNIE OSIEDLE BOGÓW!

*PRANDIUM (łac.) – ŚNIADANIE

* CENA,-AE (łac.) – JEDZENIE

WSZYSTKO TO BARDZO ŁADNIE, ALE MÓWIONO MI, ŻE SĄ W GALII OKOLICE, GDZIE NIE JEST CAŁKIEM BEZPIECZNIE...
O! TO JEST W GALII?

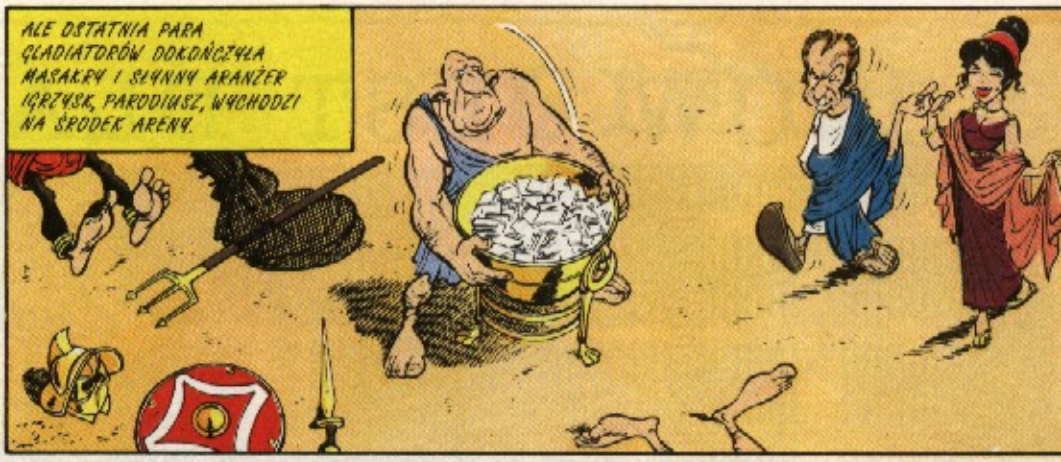
ALE OSTATNIA PARA GLADIATORÓW DOKOŃCZYŁA MASAKRY I SŁYNNY ARANŻER IGRZYSK, PARODIUSZ, WYCHODZI NA ŚRODEK ARENY.

I OTO NADESZŁA WIELKA CHWILA!... JESTEŚCIE WSZYSCY BARDZO SYMPATYCZNI, A PO TYCH SYMPATYCZNYCH GLADIATORACH, KTÓRZY DLA WAS SIĘ MORDOWALI... SĄDZĘ, ŻE ZASŁUGUJĄ NA OKLASKI – CI CO PRZEŻYLI, JAK I POZOSTALI...

DZIĘKUJĘ... WYLOSUJEMY SZCZĘŚLIWEGO ZDOBYWCĘ JEDNEGO Z MIESZKAŃ W OSIEDLU BOGÓW... MAMY TU SYMPATYCZNĄ WESTALKĘ. PROSZĘ O OKLASKI, KTÓRA WYCIĄGNIE NUMER...
KLASK
KLASKKLASK.
KLASKKLASKKLASK

CIV!
KTO MA CIV?
CIV

PRZECIEŻ TO TY!
SZSZAAA!
CIV

TU JEST! TUTAJ!
CIV
O! WIDZĘ, ŻE MAMY SYMPATYCZNEGO ZWYCIĘZCĘ! PROSZĘ ZEJŚĆ NA ARENĘ!

WITAMY GO OKLASKAMI!

SŁUCHAJ... A JEŚLI ODMÓWIĘ WYJAZDU DO GALII?
TO ZOSTANIESZ NA ARENIE I WYPUŚCIMY LWY.

SŁYSZELIŚCIE?
WIĘC PRZYJMUJĘ...

PRZYJMUJE WYGRANĄ! OKLASKI DLA SYMPATYCZNEGO ZWYCIĘZCY!!!

ZDAJE SIĘ, ŻE PIERWSI LOKATORZY PRZYBYWAJĄ DZISIAJ Z RZYMU.
A PANORAMIKS POWIEDZIAŁ NAM, ŻEBY NIE DAWAĆ IM LANIA...

JESTEM ZANIEPOKOJONY W ZWIĄZKU Z TYMI RZYMIANAMI, PANORAMIKSIE...
SĄ, BYĆ MOŻE, BARDZO SYMPATYCZNI.

JA PO PROSTU ZIGNORUJĘ ICH!
TO TAK JAK JA!
28

NIE WIEM, CO MNIE POWSTRZYMUJE PRZED ROZWALENIEM TEGO ICH WSTRĘTNEGO DOMU.
SPOKOJNIE! NA RAZIE NIEWOLNICY ZOSTALI UWOLNIENI; TO OSIĄGNIĘCIE!

RZECZYWIŚCIE...
I CO TERAZ ZROBIMY, KIEDY JESTEŚMY WOLNI?
Z FORSĄ, KTÓRĄ ZAROBILIŚMY, MOŻEMY STANĄĆ NA NOGI, CHŁOPAKI!

SERDECZNIE WITAMY W OSIEDLU BOGÓW!
29

CENTRUM HANDLOWE JEST JESZCZE NIEŚKOŃCZONE; PO ŻYWNOŚĆ BĘDZIECIE MOGLI UDAĆ SIĘ DO SĄSIEDNICH OBOZÓW WOJSKOWYCH. WSZYSTKO PRZEWIDZIELIŚMY.

PO CO CHODZIĆ DO OBOZÓW, SKORO CAŁKIEM BLISKO JEST MAŁA UROCZA OSADA TUBYLCÓW?
TO PRAWDA! ŚWIETNY POMYSŁ! PÓJDZIEMY TAM JUTRO.

?!?

RYBY! ŚWIEŻE RYBY!
RYBY I SKORUPIAKI
AHIGIENIKSA

NAPRAWDĘ WYGLĄDAJĄ ŚWIEŻO... ZA ILE SPRZEDASZ TĘ?
ZA... JEDNĄ SESTERCJĘ.

KIEDY POMYŚLĘ, ŻE W RZYMIE ŻĄDAJĄ PIĘĆ SESTERCJI ZA TAKĄ SAMĄ RYBĘ... BIORĘ TRZY!
JA TEŻ WEZMĘ TRZY!

BRAWO! OCH, BRAWO!
NO CÓŻ? NIE MOGŁEM IM ODMÓWIĆ TOWARU, DLATEGO, ŻE SĄ RZYMIANKAMI!
RYBY AHIGIE

ZDAJESZ SOBIE SPRAWĘ Z TEGO, ŻE GDYBYŚ BYŁ W RZYMIE, SPRZEDAWAŁBYŚ RYBY PO PIĘĆ SESTERCJI ZA SZTUKĘ?!!!
!?!

NIECO PÓŹNIEJ...
... I KUPIŁAM TEN MIECZ U UROCZEGO RZEMIEŚLNIKA O NAZWISKU TENAUTOMATIKS... AUTENTYCZNY ANTYK. ON SAM GO ZROBIŁ!

NAZAJUTRZ...
TENAUTOMATIKS
ANTYKI
AHIGENIKS
TRZY SETERCJE ZA RYBĘ! TRZY SESTERCJE!
ALE WCZORAJ BYŁA JEDNA SESTERCJA!!!...
CENY ROSNĄ. MOJA BIEDNA MATRONO... ALE TO I TAK TANIEJ NIŻ W RZYMIE... NA RAZIE.
TENAUTOMATIKS
ANTYKI
O, SPÓJRZ, KOCHANIE! TO BĘDZIE DOBRZE WYGLĄDAĆ W ATRIUM!
MÓGŁBYŚ NAM DOSTARCZYĆ COŚ TAKIEGO? MIESZKAMY W OSIEDLU BOGÓW.
ZACZEKAJ, NAJDROŻSZA...
?
ILE ZA TO CHCESZ?
EHM... DWA DZIKI.
ILE TO BĘDZIE W RYBACH?
NIE, NIE MOGĘ SPRZEDAĆ TEJ TARCZY!
SŁUCHAJ, ASTERIKSIE! ALE GŁUPI CI...
PUKPUK
TAK, WIEM.
IDĘ PO ZAKUPY, SKORO W LESIE JUŻ TAK TRUDNO ZNALEŹĆ DZIKA.
DAJ MI TĘ RYBĘ.
TO KOSZTUJE CZTERY SESTERCJE.

CZTERY SESTERCJE ZA RYBĘ?
A TAK, CENY ROSNĄ, MÓJ BIEDNY ASTERIKSIE.

TO ZŁODZIEJSTWO!
ZŁODZIEJSTWO? IDŹ ZOBACZYĆ W RZYMIE, ILE KOSZTUJE RYBA!

DOBRA, DOBRA, W PORZĄDKU...
ILE TO BĘDZIE W MENHIRACH ZA TWOJĄ RYBĘ?
NIE ZNAM KURSU DZIKÓW!

BIORĘ RYBĘ, ALE TWOJA POSTAWA BARDZO MNIE DZIWI!
OCH, WIESZ, MOŻEMY SIĘ OBEJŚĆ BEZ GALÓW! NAM WYSTARCZĄ RZYMIANIE.

PLASK!

NIE CHCĘ SIĘ MIESZAĆ DO CUDZYCH SPRAW, ASTERIKSIE, ALE NIE MASZ RACJI...

PRASK!

ŁUPS!

TWOJA POSTAWA BARDZO MNIE DZIWI, TENAUTOMATIKSIE.

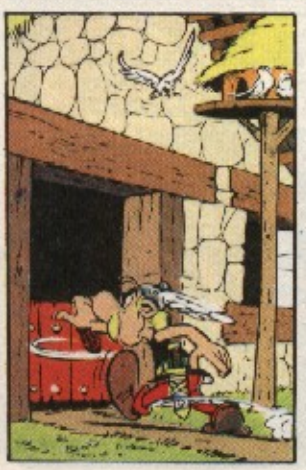

NIE PODOBA MI SIĘ TAKI OBRÓT SPRAW... POGRAŁEŚ JAK UCZEŃ DRUIDA!
TAK... CZEGOŚ TAKIEGO NIE OCZEKIWAŁEM... NAWET DO MNIE WESZLI RZYMIANIE I CHCIELI KUPIĆ MÓJ GARNEK.

SKORZYSTAMY Z TEGO, ŻE RZYMIANIE WRÓCILI DO SIEBIE, I ZBIERZEMY OSADĘ, ŻEBY PODJĄĆ DECYZJĘ.

PRZYJACIELE! RZYMIANIE ZNISZCZYLI LAS I W KOŃCU I NAS ZNISZCZĄ! ZASTANAWIAM SIĘ, CZY NIE POWINNIŚMY ICH PRZEPĘDZIĆ!
CO SIĘ TYCZY RYB, TO RZYMIANIE WNOSZĄ POSTĘP.
BYŁEM KOWALEM, A TERAZ DZIĘKI NIM JESTEM ANTYKWARIUSZEM!
JESTEŚ SENIOREM OSADY, DŁUGOWIECZNIKSIE. CO MYŚLISZ O OBECNOŚCI RZYMIAN W NASZYM LESIE?
NO... CHM...
ON UWAŻA, ŻE TO DOBRZE, ŻE ONI TU SĄ! POMOGĄ NAM WYJŚĆ Z BARBARZYŃSTWA!
PRZYZNAJCIE, TO JEST BARDZIEJ ELEGANCKIE OD NASZYCH CODZIENNYCH ŁACHÓW!
ZDECYDOWALIŚMY Z DŁUGOWIECZNIKSEM ODMIENIĆ ŻYCIE; OTWORZYMY SKLEPY.
SKLEPY? JAKIE SKLEPY?
JA BĘDĘ PROWADZIĆ SKLEP RYBNY, A DŁUGOWIECZNIKS ANTYKWARIAT.
ANTYKWARIAT, DOBRA, ALE SKLEP RYBNY, COŚ TU NIE GRA. CO?
ANTYKWARIAT? BEZ ŻARTÓW! NIE ODRÓŻNI SIĘ DŁUGOWIECZNIKSA OD JEGO TOWARÓW!
A MOJA LASKA, POZNAJESZ MOJĄ LASKĘ?
POZWÓL IM MÓWIĆ, MÓJ DŁUGOWIECZNISIU!
ZROBI SIĘ ZA DUŻO SKLEPÓW Z RYBAMI! JA JUTRO OTWIERAM SWÓJ!
TO JA MÓJ OTWIERAM!
NIE, PSZE PANA!
NIE CHCĘ SKLEPU RYBNEGO OBOK MOJEGO ANTYKWARIATU!

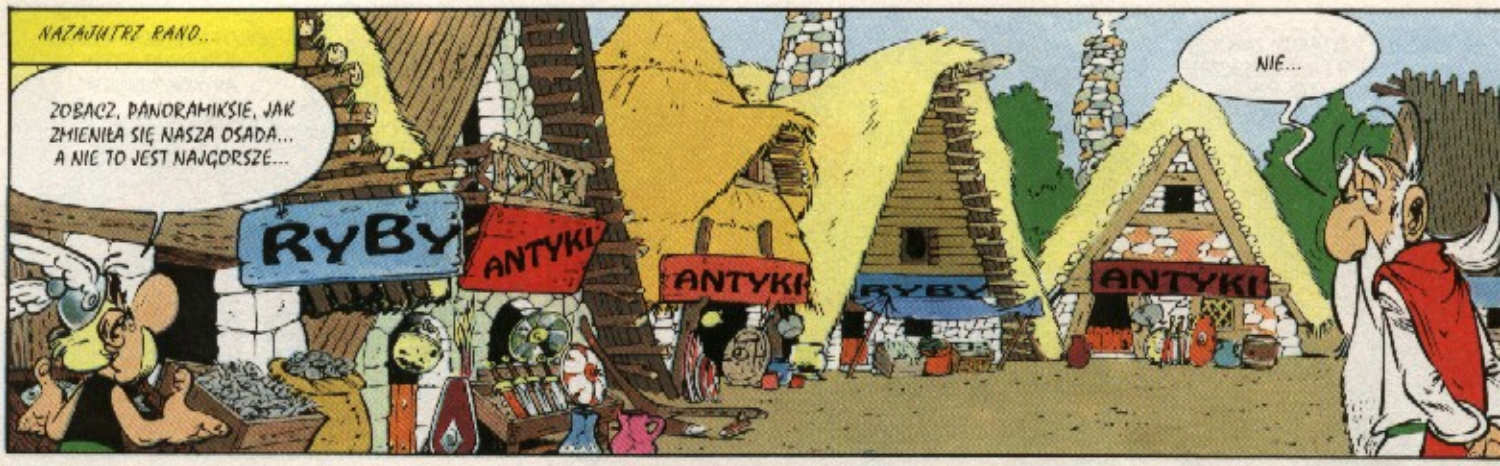
NAZAJUTRZ RANO...
ZOBACZ, PANORAMIKSIE, JAK ZMIENIŁA SIĘ NASZA OSADA... A NIC TO JEST NAJGORSZE...
RYBY
ANTYKI
ANTYKI
RYBY
ANTYKI
NIE...

...WZAJEMNE ZROZUMIENIE, JAKIE PANOWAŁO MIĘDZY NAMI, JUŻ PRZEPADŁO.
TERAZ JESTEM PEWIEN, ASTERIKSIE: TO WSZYSTKO JEST CZĘŚCIĄ PLANU JULIUSZA CEZARA, ABY DOPROWADZIĆ DO NASZEJ ZAGŁADY!
MOJE RYBY BĘDĄ TAŃSZE NIŻ TWOJE!
A CHCESZ ZOBACZYĆ MOJĄ RYBĘ? CHCESZ JĄ ZOBACZYĆ?
KOGO MAM POMACAĆ MOIM ANTYKIEM?

CEZAR POSŁUGUJE SIĘ RZYMIANAMI, KTÓRZY MIESZKAJĄ W OSIEDLU BOGÓW, ALE ONI NIE SĄ Z NIM W ZMOWIE...
TRZEBA ICH WIĘC USUNĄĆ... MAM POMYSŁ.

NAZAJUTRZ RANO...
WOLNE MIESZKANIE W OSIEDLU BOGÓW? OCH, NIE. WSZYSTKO ZAJĘTE; TO SUKCES!

WKRÓTCE POWALIMY TO, CO ZOSTAŁO Z LASU, I ZBUDUJEMY NOWE BUDYNKI... MOŻEMY ZAREZERWOWAĆ CI MIESZKANIE W KTÓRYMŚ Z NICH...

HM,HM!... JEŚLI GALOWIE ZACZYNAJĄ OPUSZCZAĆ OSADĘ, OSTATNI OŚRODEK OPORU PRZECIW RZYMSKIEJ OKUPACJI ZNIKNIE. CEZAR BĘDZIE ZADOWOLONY!

TEGO RANEGO POPOŁUDNIA W OSADZIE
ANTYKI
RYBY

WRRRROOORRR!
AJAJ!

OBELIKSIE! SPOKOJNIE!... NO, SPOKÓJ!

NA JOWISZA! CO GO NAPADŁO?
NIE ZWRACAJ UWAGI. TO TWOJA OSOBA MU NIE ODPOWIADA. MY BARBARZYŃCY TACY JUŻ JESTEŚMY – KIERUJEMY SIĘ INSTYNKTEM.
WRRRRR!
TO SZALENIEC, TEN GAL!
WRRRRR
TROCHĘ, TAK. ALE DOPÓKI TU JESTEM, NIE MASZ SIĘ CZEGO OBAWIAĆ.
RYBY
ANTYKI
WRACAJMY DO DOMU!
TAK, WRACAJMY.
O! SPÓJRZ NA TE PIĘKNE KWIATKI! POTRZYMAJ MI TO, ZROBIĘ MAŁY BUKIECIK.
DOBRZE, TYLKO SZYBKO.
WRRRAAOO!
MOŻESZ ZEJŚĆ. JA TU JESTEM.
WRRRR
NIE PRZESZKADZAJ MI!
NIE OBAWIAJ SIĘ; TAK NAPRAWDĘ TO ON NIE JEST ZŁY. NO WIESZ, ON LUBI BAWIĆ SIĘ.
BA... BAWIĆ SIĘ?
WRRR!
ZA TAKĄ ZABAWĘ
DAM JA CI ZABAWĘ
ALE JAK TY TO ROBISZ, ŻE WYGLĄDASZ TAK PRZERAŻAJĄCO?
OCH, DOBRZE OBSERWOWAŁEM IDEFIKSA, KIEDY BYŁ W ZŁYM HUMORZE!

DOSYĆ MAM ŻYCIA WŚRÓD TYCH DZIKUSÓW!
USPOKÓJ SIĘ, KOCHANIE... CZYŻ NIE SĄ ŚLICZNE TE KWIATY?

NIE WSPOMINALI O BARBARZYŃCACH W TYM FOLDERZE!
JEDNAK ONI WYGLĄDAJĄ MIŁO. I CENA RYB SPADA Z DNIA NA DZIEŃ. TERAZ OFERUJĄ ANTYK JAKO PREMIĘ DO KAŻDEJ RYBY...

I RYBĘ JAKO PREMIĘ DO KAŻDEGO ANTYKU... CHODŹMY DO STOŁU!

SĄ SARDYNKI W CUKRZE, OCZY MAKRELI W GALARECIE I KONFITURA Z SARDELI JAK W RZYMIE.
OCH... RZYM...

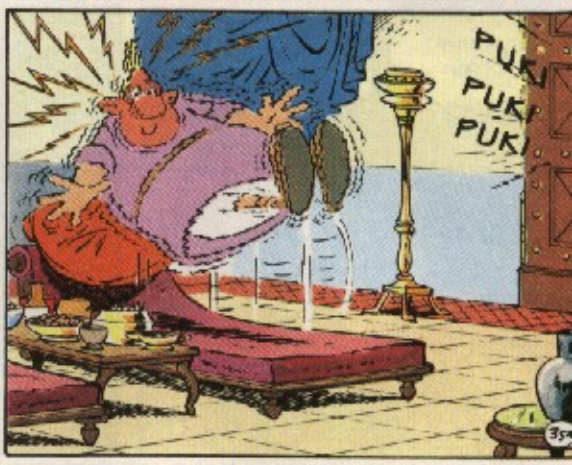
PUK
PUK
PUK

KTOŚ... PUKAŁ!
ZA KAŻDYM RAZEM GDY KŁADZIEMY SIĘ DO STOŁU, TA SAMA HISTORIA! OTWÓRZ SZYBKO, NAJDROŻSZY, KOMPOT Z OŚMIORNICY WYSTYGNIE.

WYBACZCIE, ŻE PRZESZKADZAM. NIE WIDZIELIŚCIE MOJEGO KOLEGI?

CO TAKIEGO?! NIE MA GO Z TOBĄ?

UCIEKŁ MI... CHCIAŁ SIĘ Z WAMI ZOBACZYĆ... JEŚLI PRZYJDZIE, POCZĘSTUJCIE GO SUROWYM MIĘSEM; TO GO CZASEM USPOKAJA.
CLV

KTO TO BYŁ?
ZGADNIJ!... W KAŻDYM RAZIE JUTRO WYJEŻDŻAMY!

NAZAJUTRZ O ŚWICIE...
ALE... WRACACIE DO RZYMU?... JAK TO?
WYGRAŁEM TO MIESZKANIE... ZWRACAM CI JE!
TO BYŁA GRA
ZDAJE SIĘ, ŻE JEST WOLNE MIESZKANIE?
HMMM?
WIEŚCI SZYBKO SIĘ ROZCHODZĄ! A WIĘC TAK! JEST MIESZKANIE, DLA CIEBIE, JEŚLI CHCESZ.
OCH, TO NIE DLA MNIE.
TO DLA NASZEGO BARDA KAKOFONIKSA.
DOBRZE. SCHODY A, OSTATNIE PIĘTRO, DRZWI OLV... CHCECIE, BYM WAM JE POKAZAŁ?
NIE WARTO. ZNAM.
PODOBA CI SIĘ?
TAK, JEST BARDZO DOBRE... ALE DLACZEGO TY I PANORAMIKS OFIARUJECIE MI TO MIESZKANIE?
ŻEBYŚ MÓGŁ SPOKOJNIE ŚPIEWAĆ. NAZYWAŁEŚ NAS CZĘSTO BARBARZYŃCAMI I MIAŁEŚ RACJĘ. TUTAJ W „OSIEDLU BOGÓW", BĘDZIESZ MIAŁ CYWILIZOWANYCH SĄSIADÓW.
DZIĘKUJĘ PIĘKNIE! WRESZCIE BĘDĘ MÓGŁ UPRAWIAĆ MOJĄ SZTUKĘ W OTOCZENIU LUDZI SUBTELNYCH!
TAK WŁAŚNIE POWIEDZIELIŚMY SOBIE: „OSIEDLE BOGÓW" DLA NASZEGO BARDA!
BIEDNI CI RZYMIANIE, MIMO WSZYSTKO.
NO, SŁUCHAJ! Z TYM TO JUŻ, SZCZERZE MÓWIĄC, PRZESADZIŁEŚ!

* QUOUSQUE... (*Łac.*) – JAK DŁUGO JESZCZE?

I RZECZYWIŚCIE NAZAJUTRZ RANO...
JAK TO? WSZYSCY WYJEŻDŻACIE? Z POWODU GALA, KTÓRY ŚPIEWA GŁOŚNO I FAŁSZYWIE?
LUDZIE, KTÓRZY TAK ŚPIEWAJĄ, SĄ ZDOLNI DO WSZYSTKIEGO! DOŚĆ BARBARZYŃCÓW! WRACAMY DO RZYMU!
CAŁY BUDYNEK OPUSTOSZAŁ NA RAZ... ZOSTAŁ TYLKO JEDEN LOKATOR, GAL...
GAL? JAKI GAL?
BARD... KAKOFONIMIKS CHYBA SIĘ NAZYWA...
KAKOFONIKS, BARD? GALOWIE CIĘ PODESZLI! ON JEST PRZERAŻAJĄCY; NIGDY NIE ZNAJDZIESZ LOKATORÓW!
NIE UWAŻAM SIĘ ZA POKONANEGO! JEŚLI CEZAR DOWIE SIĘ, ŻE BUDYNEK JEST PUSTY, PORZUCI PROJEKT!
ALE SKORO JUŻ NIE MA KLIENTÓW...
PAF!
TWÓJ GARNIZON Z AKWARIUM! TWÓJ GARNIZON ZAMIESZKA W OSIEDLU BOGÓW! OTO I KLIENCI!
LEGIONIŚCI JUŻ MNIE NIE SŁUCHAJĄ... CIĄGLE JESZCZE STRAJKUJĄ.
JEŚLI ZDOŁASZ PRZEKONAĆ SWOICH LUDZI, PODZIELĘ SIĘ Z TOBĄ MOIM HONORARIUM!
W TAKIM RAZIE... SPRÓBUJĘ.
NIEGO PÓŹNIEJ...
ZWOŁAŁEM WAS, ŻEBY POWIEDZIEĆ, ŻE USTĘPUJĘ PRZED WSZYSTKIMI WASZYMI POSTULATAMI... ALE JEST JESZCZE JEDEN PROBLEM...
PROBLEM ZAKWATEROWANIA. NIE POSTAWILIŚCIE GO DOTĄD, ALE MYŚLĘ, ŻE NIE ZECHCECIE DŁUŻEJ SPAĆ POD NAMIOTAMI...

RZECZYWIŚCIE! TO NIEGODNE! NIE CHCEMY JUŻ MIESZKAĆ W OBOZIE!
WÓZ ALBO PRZEWÓZ!
USTĘPUJĘ, USTĘPUJĘ... ZAREKWIROWAŁEM OSIEDLE BOGÓW; NATYCHMIAST TAM ZAMIESZKACIE.

DOBRA, UDAŁO SIĘ.. ALE MUSISZ WYPĘDZIĆ Z BUDYNKU BARDA; W PRZECIWNYM RAZIE LEGIONIŚCI WZNOWIĄ STRAJK.
JESZCZE JAK GO PRZEPĘDZĘ!

PÓŹNIEJ...
ACH, TY Z POWROTEM? ZDAJE SIĘ, ŻE TO Z TWOJEGO POWODU RZYMIANIE WYJECHALI! ZOBACZ, CO ZROBIŁEŚ Z NASZEJ OSADY!

WYPRZEDAŻ
NA SPRZEDAŻ
ANTYKI
RYBY
LIKWIDACJA ZAPASÓW
WYPRZEDAŻ

BARBARZYŃCY SĄ WSZĘDZIE. ZOSTAŁEM WYPĘDZONY Z BUDYNKU; ZAREKWIROWALI GO, ŻEBY ULOKOWAĆ TAM LEGIONISTÓW.

CO TAKIEGO?
POWIEDZIAŁEM: BARBARZYŃCY SĄ WSZĘDZIE I...
?

LEGIONIŚCI WYPĘDZILI JEDNEGO Z NASZYCH, A MY MAMY SIĘ NA TO ZGODZIĆ?!

NIGDY!

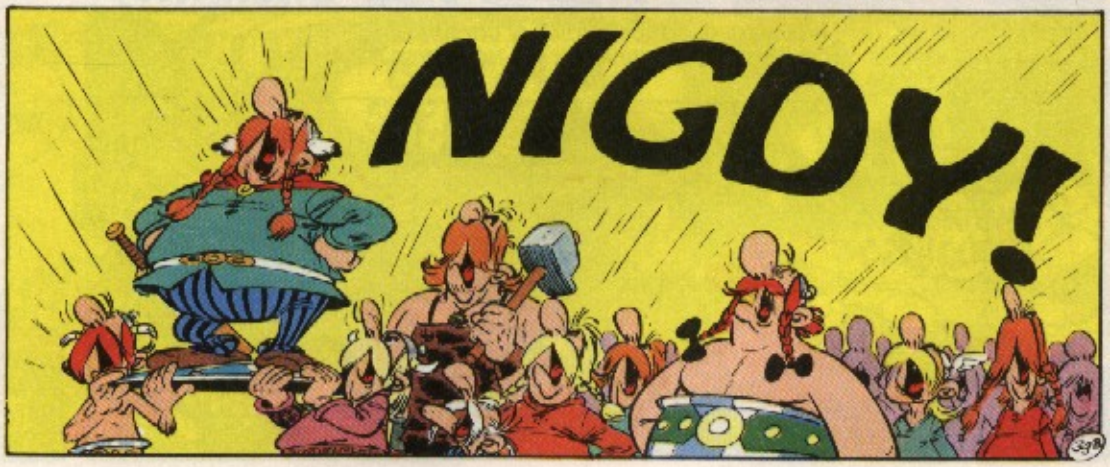
NIGDY!

PODOFICEROWIE OTRZYMAJĄ LUKSUSOWE APARTAMENTY NA DOLE... SZEREGOWCY BĘDĄ UMIESZCZENI NA WYŻSZYCH PIĘTRACH...
KAZAŁEM POSTAWIĆ WARTY NA DACHU... POSŁUŻĄ ZA ANTENY, ŻEBY NAS UPRZEDZIĆ O NIEBEZPIECZEŃSTWIE.
ZUPA BĘDZIE PODAWANA W ATRIUM WEJŚCIOWYM; KAŻDY LEGIONISTA PEŁNIĄCY SŁUŻBĘ PRZYJDZIE ZJEŚĆ ZUPĘ NA SWOIM TRICLINIUM ZE SWOIMI KOLEGAMI...
OCZYWIŚCIE BĘDZIEMY URZĄDZAĆ SPOTKANIA WSPÓŁWŁAŚCICIELI... MNIE, NA PRZYKŁAD, NIE PODOBA SIĘ WYSTRÓJ ATRIUM...
A CZEGO BRAKUJE TEMU WYSTROJOWI? MNIE BARDZO ODPOWIADA...
A POCZTA? BĘDZIE DOSTARCZANA CZY TRZEBA PO NIĄ CHODZIĆ?
TRAWNIK, KTO ZAJMIE SIĘ TRAWNIKIEM?
NIECO PÓŹNIEJ...
MOIM LEGIONISTOM POTRZEBNA JEST PORZĄDNA BITWA... STAJĄ SIĘ MIĘCZAKAMI...
TRO TWÓJ PROBLEM; MNIE ZALEŻY AKURAT, ŻEBY NIE BYŁO WIĘCEJ BITEW.
TARIIIIII
TARAAA TARIIIII
TO Z DACHU! WARTOWNICY!
TROCHĘ CISZEJ!
NIE WOLNO MUZYKOWAĆ!
PRZEDYSKUTUJEMY TO NA NASTĘPNYM SPOTKANIU WSPÓŁWŁAŚCICIELI!
CO SIĘ DZIEJE?
ZOBACZ, CENTURIONIE!
ZOBACZ!

CZY WSZYSCY DOSTALI NAPÓJ MAGICZNY?
NIE.

STĄĆ! STAĆ! JESTEŚCIE NA TERENIE PRYWATNYM!

A POZA TYM NIE WOLNO DEPTAĆ TRAWNIKA!
PO PIERWSZE, JA NIE DEPCZĘ, TRAWNIKA. PO DRUGIE, WY, RZYMIANIE PRZEPĘDZILIŚCIE JEDNEGO Z NASZYCH. WIĘC TERAZ MY WAS WYPĘDZIMY!
41

DO ATAKU! PRZEGOŃCIE INTRUZÓW!!!

ZGODA!

ALEŻ...
ALEŻ NIE WALCZY SIĘ W BUDYNKU!!!

ROZDZIELCIE SIĘ! JA BIORĘ SCHODY A! ASTERIKS Z POZOSTAŁYMI SCHODY B!
42

MOŻNA WEJŚĆ?
BIORĘ KĄPIEL! BIORĘ KĄPIEL!
TRZY OSTATNIE PIĘTRA SĄ MOJE!
WALCIE PO WEJŚCIU, NA TEUTATESA!
MILCZ, OBELIKSIE! WEZMIESZ TO, CO ZOSTANIE!
NA CO CZEKACIE ZAMIAST ZEJŚĆ, NA JOWISZA?!
JUŻ DOSTAŁEM! JUŻ DOSTAŁEM!
KAŻ TEMU PSU MNIE PUŚCIĆ! NIE WOLNO TRZYMAĆ PSÓW W BUDYNKU!
ZMIANA WARTY ZA DWIE GODZINY... ROZKAZ TO ROZKAZ!
AJ! UWAŻAJ, NA BELISAMĘ!
PRZEPRASZAM, WODZU! NISKIE TU SUFITY!
NIKOGO NIE MA! PRZECIEŻ MÓWIĘ, ŻE NIKOGO NIE MA!
BĘDĘ MIAŁ O CZYM MÓWIĆ NA NASTĘPNYM SPOTKANIU WSPÓŁWŁAŚCICIELI!
POSŁUCHAJCIE, MY NIE BIERZEMY W TYM UDZIAŁU... SPOTKALIŚMY SIĘ Z KILKOMA PRZYJACIÓŁMI NA MAŁYM BALU MASKOWYM; TO DLATEGO JESTEŚMY PRZEBRANI ZA LEGIONISTÓW. CO INNEGO W POZOSTAŁYCH LOKALACH... NO, SŁUCHACIE, KIEDY DO WAS MÓWIĘ?
BIERZCIE ICH OD TYŁU, PRZEZ DRZWI DLA SŁUŻBY, NA BELENOSA!
42

TRĄBIĆ NA ODWRÓT!

NIECO PÓŹNIEJ...
OCH, BYLE SZYBCIEJ DO OBOZU...
O, TAK! ŻYCIE POD NAMIOTEM JEST O WIELE ZDROWSZE!
WYLEŹ WRESZCIE Z TEJ KĄPIELI!
NIE WCZEŚNIEJ, NIŻ GDY BĘDZIEMY U SIEBIE!

A, TO TY! ODEJDŹ I NIE WRACAJ WIĘCEJ! OSIEDLE BOGÓW JUŻ NIE ISTNIEJE!

MASZ RACJĘ, NIE CHCĘ WIĘCEJ SŁYSZEĆ O TYCH BARBARZYŃCACH; NIECH CEZAR SAM SOBIE Z NIMI RADZI... JAK BY NIE BYŁO, JA MAM KONTRAKT NA BUDOWĘ PIRAMID W EGIPCIE...

TO BĘDZIE ODMIANA: BUDOWLE POŚRÓD PUSTYNI, ZE SPOKOJNYMI LOKATORAMI...

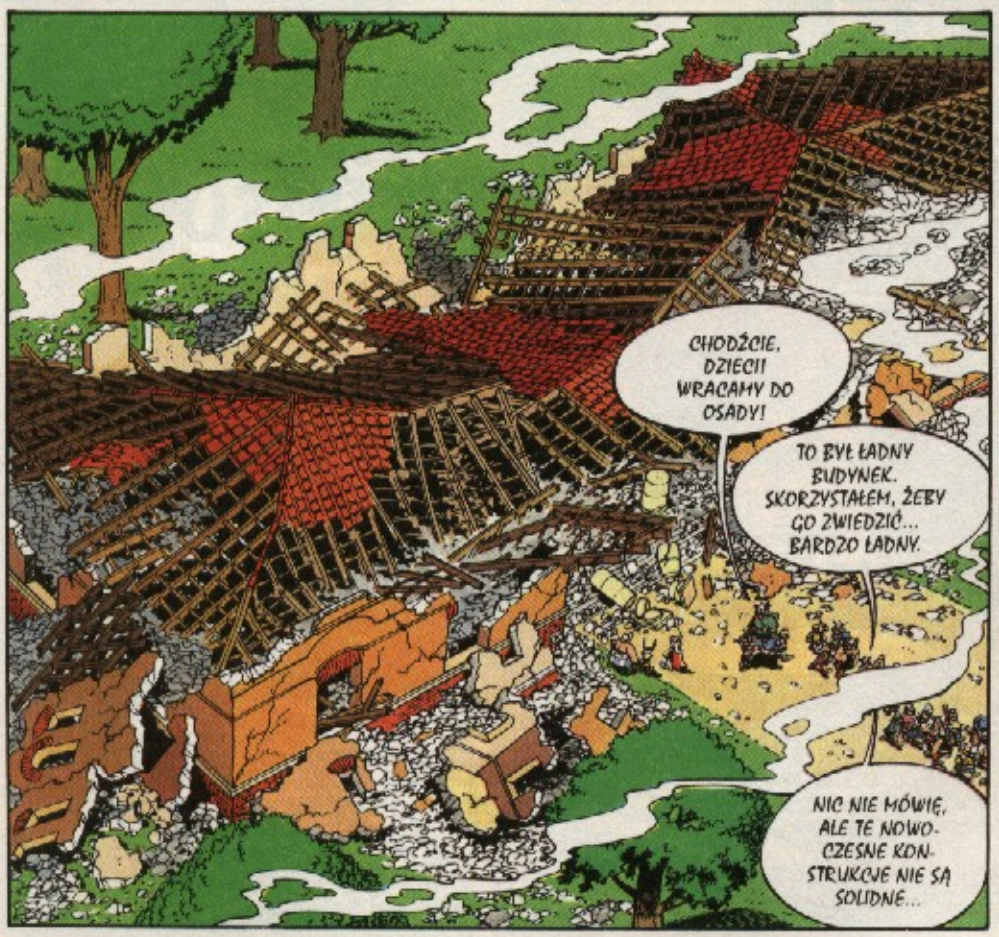
CHODŹCIE, DZIECI! WRACAMY DO OSADY!
TO BYŁ ŁADNY BUDYNEK. SKORZYSTAŁEM, ŻEBY GO ZWIEDZIĆ... BARDZO ŁADNY.
NIC NIE MÓWIĘ, ALE TE NOWOCZESNE KONSTRUKCJE NIE SĄ SOLIDNE...

I CO TERAZ, PANORAMIKSIE?

POSADŹMY DRZEWA OD NOWA.

WRAZ Z ZAPADNIĘCIEM NOCY LAS ODEBRAŁ SWOJE PRAWA; TYLKO KILKA RUIN ŚWIADCZY, ŻE OSIEDLE BOGÓW NIEDAWNO ZAISTNIAŁO...
DRUIDZIE PANORAMIKSIE, NAPRAWDĘ WIERZYSZ, ŻE ZAWSZE ZDOŁAMY POWSTRZYMAĆ BIEG SPRAW, TAK JAK TO WŁAŚNIE ZROBILIŚMY?
OCZYWIŚCIE, ŻE NIE, ASTERIKSIE...
ALE MAMY JESZCZE CZAS, DUŻO CZASU!
JAK TO MAMY CZAS?
ALEŻ NIE, NIE MAMY CZASU! DZIKI SĄ GOTOWE, CZEKAMY TYLKO NA WAS!
44
A NIEDALEKO RZYMSKICH RUIN, NA PRAWDZIWEJ LEŚNEJ POLANIE, ODWIEDZANEJ PRZEZ DZIKI I WRONY, NASI CAŁOWIE, ZEBRANI NA JEDNYM ZE SWYCH TRADYCYJNYCH BANKIETÓW, ŚWIĘTUJĄ KOLEJNE ZWYCIĘSTWO, ZWYCIĘSTWO NAD RZYMIANAMI, ZWYCIĘSTWO NAD CZASEM, KTÓRY PRZEMIJA BEZLITOŚNIE...
44
KONIEC
UDERZO
GOSCINNY

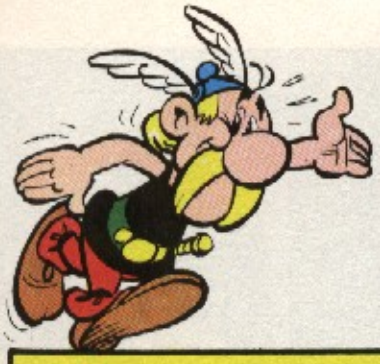

Asteriks, bohater tych przygód. Mały wojownik, sprytny i bystry; każdej niebezpiecznej misji podejmuję się bez wahania. Asteriks zawdzięcza swoją nadludzką siłę magicznemu napojowi sporządzanemu przez druida Panoramiksa . . .

Obeliks, nieodłączny druh Asteriksa. Z zawodu dostawca świętych głazów-menhirów; wielki amator dzików. Obeliks jest zawsze gotów rzucić wszystko i towarzyszyć Asteriksowi w nowej przygodzie. Byleby tylko nie zabrakło dzików i porządnej bijatyki.

Panoramiks, Czcigodny kapłan plemienia, zbiera jemiołę i przyrządza magiczne wywary. Jego największe osiągnięcie to wywar dający nadludzką siłę. Ale Panoramiks ma w zanadrzu i inne przepisy . . .

Asparanoiks wreszcie, to wódz plemienia. Dostojny, odważny, podejrzliwy; ten stary wojownik budzi szacunek swych poddanych i lęk wśród wrogów. Asparanoiks boi się tylko jednego: że niebo zwali mu się na głowę, ale jak sam powiada: „Nie tak zaraz ten Ambaras."

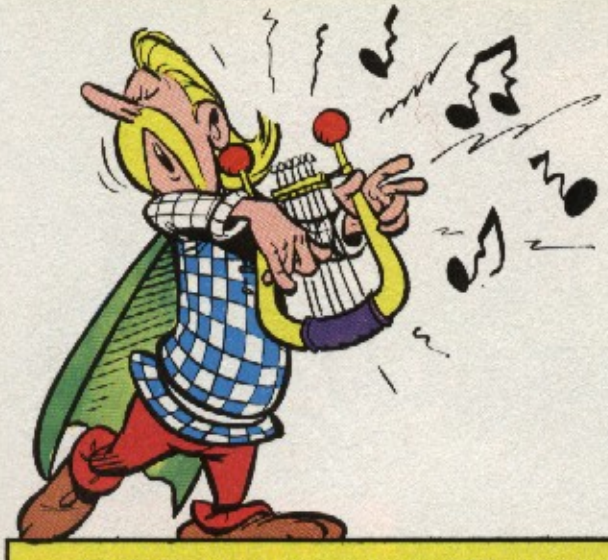

Kakofoniks jest wioskowym bardem. Zdania co do jego talentu są podzielone. On sam uważa, że jest genialny, wszyscy inni – że jest po prostu niemożliwy. Ale kiedy siedzi cicho, to wesoły i lubiany kompan . . .

DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ:
„PRZYGODY GALA ASTERIKSA"
„ZŁOTY SIERP"
„ASTERIKS GLADIATOR"
„WYPRAWA ASTERIKSA DOOKOŁA GALII"
„ASTERIKS I KLEOPATRA"
„WALKA WODZÓW"
„ASTERIKS I GOCI"
„ASTERIKS U BRYTÓW"
„ASTERIKS I NORMANOWIE"
„ASTERIKS LEGIONISTA"
„TARCZA ARWERNÓW"
„ASTERIKS I KOCIOŁEK"
„ASTERIKS NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH"
„NIEZGODA"
„ASTERIKS W HISZPANII"
„ASTERIKS U HELWETÓW"
UDERZO